

Już jutro o 18 zespół Romy podejmie na Stadio Olimpico Crotone, w przedostatnim domowym występie w tym sezonie. Spotkanie odbędzie się w żałobnych nastrojach, z uwagi na to, że i jedni i drudzy nie zaliczą sezonu do udanych.

Giallorossim pozostała walka o siódmą pozycję i grę w nowych rozgrywkach, Conference Ligue, jeszcze mniej prestiżowych niż Liga Europy. Zespół Fonseci ma dwa punkty przewagi nad goniącym Sassuolo, które zdobyło 13 punktów w ostatnich pięciu spotkaniach (Roma zdobyła 12 oczek w ostatnich 12 meczach!). Cel nie należy zatem do tych górnolotnych, a część kibiców twierdzi, że lepiej jest zająć ósmą lokatę i skupić się za rok wyłącznie na Serie A. By podążyć w kierunku Conference Ligue trzeba zatem w niedzielę wygrać, by w przeciwnym, przegrać. Czy to drugie jest jednak możliwe? Rywal Giallorossich zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, od kilku tygodni bez szans na utrzymanie i nie ma już przed sobą żadnych celów. Jedyny, personalny, ma napastnik Rossoblu, Simy, który zdobył już 19 bramek w tym sezonie i chciałby z pewnością trafić po raz 20. Crotone jest obok Parmy jednym z dwóch zdecydowanie najgorszych zespołów tego sezonu i przegrało osiem z ostatnich dziewięciu spotkań wygrywając jedynie, właśnie z ekipą z Tardini. Tu z kolei pojawia się ciekawostka i ostrzeżenie, bowiem Parma, z którą Crotone wygrało na wyjeździe, odniosła w ostatnich 24 meczach tylko jeden triumf, nie z kim innym, jak z Romą.

Późnym niedzielnym popołudniem Fonseca nie skorzysta praktycznie z jednej jedenastki. Do Pau Lopeza, Zaniolo, Spinazzoli, Veretout, Calafioriego, C.Pereza, Diawary, El Shaarawyego i Villara dołączył też w czwartek Smalling. Nie wiadomo co z Bruno Peresem, który zakończył przedwcześnie mecz z Manchesterem z urazem. Przeciwko Crotone Fonseca nie skorzysta też z Manciniego, który zobaczył w spotkaniu z Sampdorią dziesiąty żółty kartonik w sezonie i będzie pauzował. Do dyspozycji, w porównaniu do czwartkowego spotkania, wracają Fazio, Pastore i J.Jesus, niezgłoszeni w Lidze Europy.

I tak w bramce powinniśmy zobaczyć tym razem Fuzato. W obronie Giallorossi powinni zagrać czwórką, choć zależy to też od kondycji piłkarzy z przodu, gdzie wybory są w zasadzie wymuszone. Jeśli któryś z piłkarzy nie będzie mógł zagrać od początku, wtedy Fonseca wystawi trójkę defensorów. W opcji z dwójką powinni pojawić się Ibanez i Kumbulla, z Karsdorpem i Santonem po bokach. W środku pola trener zapowiedział występ Darbone, który pojawi się u boku Cristante. W przodzie Mkhitaryan, Pedro po bokach oraz Pellegrini w środku, powinni operować za plecami Mayorala. Chyba, że trener zrezygnuje z Pedro i wystawi ponownie dwójkę środkowych napastników.

Przypuszczalny skład Romy:

Fuzato

Karsdorp Ibanez Kumbulla Santon

Cristante Darboe

Pedro Pellegrini Mkhitaryan

Mayoral

Kontuzjowani: Zaniolo, Pau Lopez, Veretout, Spinazzola, Calafiori, Villar, Diawara, Smalling, El Shaarawy, C.Perez

Zawieszeni: Mancini

Zagrożeni zawieszeniem: Veretout

Autor: abruzzi